

**Poznań, 1 lipca.** Podajemy dziś, podług urzędowych stenogramów, mowę galicyjskiego posła Smolki, powiedzianą na posiedzeniu niższej izby wiedeńskiej rady państwa, z d. 19 czerwca, przy sposobności rozpraw ogólnych nad wnioskiem Mühlfelda:

Smolka: „Jeżeli sobie pozwalam zabrać głos, ażeby w jednej części wniosek wydziału, a ewentualnie w innej części wniosek p. dr. Mühlfelda wesprzeć, to łączę z tym i ten cel oraz, aby wys. izbie dać wyjaśnienie, jak się to dzieje, że ja który tak lubię konsekwentność, chcę teraz za obu temi wnioskami mówić, skorom ich ani nie poparł, ani też nie głosowałem za przekazaniem ich do oddziałów. Tem potrzebniejszym zda mi się być wyjaśnienie w tej mierze, skoro nadmienię, że wys. izba niezupełnie jasne ma pojęcie o stanowisku naszym jako stronnictwa, tudzież o dotychczasowym naszym postępowaniu, a to daje powód do błędnych tłumaczeń, co może jest przyczyną, że z drugiej strony izby wskazywano nas jakobyśmy się szorstko a nawet nienawistnie zachowywali, jakoteż upatrywano potrzebę pojednania.

„Co do tego, muszę przedewszystkiem uprzedzić, że mnie, a sądzę, iż wyrażam tu również uczucia moich rodaków, że mnie, powtarzam, obcym jest zupełnie uczucie nienawiści przeciw jakiegokolwiek części izby a nawet przeciw jednemu choćby tylko członkowi jej (oklaski z lewicy i środka). Zapewniam, że uczucie to jest mi zupełnie obcym, a nawet pomnę na niejedno ostre słowo, jakie w tej wys. izbie pod tym względem słyszeć się dało, pomnę na wyrazy, które nas mianowały poważną zresztą nazwą federalistów, ale zarazem wytykały nas jako obłudnych przodowników w pracy sprowadzania takiego stanu rzeczy, który był stanem wymarzonego chorobitego życia odrębnego, stanu, który był areną wyborów i zapasów dla demagogów i odszczepieńców. Powiadam, panowie, że nawet pomnę na to wszystko i na co innego jeszcze, obcym mi jest zupełnie uczucie nienawiści a nawet goryczy, albowiem mniej ją patrzę w ogóle na słowa aniżeli na dobre chęci. I oświadczam, iż dotąd nie miałem żadnego powodu do mniemania, iż jeśli w tej wys. izbie to lub owo powiedzianem było, jeśli za lub przeciw naszym wnioskom głosowano, by łączono z tym zamiar sprawienia nam przykrości, wyrządzenia nam krzywdy, lecz że się to stało w uczciwym zamiarze, bo mniemano, iż się dzieje jak najlepiej. A jak długo przekonanie to tkwić we mnie będzie, tak długo szanować nie przestanę każdego zdania i jego pobudek, choćby też jak najbardziej od mojego widzenia rzeczy oddalało się.

„Z mojego stanowiska ubolewać może będe nad narzucającem mi się przekonaniem, że zbłądzono, ale o nienawiści nie może być mowy.

„Sądzę w ogóle, panowie, że wszelkie przekonanie polityczne oparte na uczciwych zamiarach, wszelkie przekonanie polityczne nie zostające pod wpływem samolubnych pobudek, zawsze szanowanem być może. Widzimy przecież, że np. w izbie francuskiej są członkowie, którzy się otwarcie wyznają być republikanami, a nikomu na myśl nie przyjdzie powstawać na nich o to.

„Prócz tego, panowie, nienawiść do niezgo zaprawdę nie przywiedzie; na to bowiem zapewne zgodzimy się, że nienawiść szlachetnym celom nie bywa pomocą.

(Oklaski z prawej).

„Uprzedzająca przychylność zbliża ku sobie naj-

sprzeczniejsze opinie, najoddalniejsze widoki i przywodzi do przekonania, do porozumienia się; gdy przeciwnie przymus, surowe obchodzenie się, niweczy nawet wiązki lepszego przekonania i z samego prawa natury prowadzi do uporczywości, do oporu i szorstkości, jakiej początkowo nie zamysłano. (Oklaski z prawej strony.)

„Surowem obchodzeniem się i przymusem można wprowadzić przeciwnika pokonać, dopóki wystarczy siła bezwzględnie na to obracana, lecz wreszcie i to się raz skończyć musi; ale do lepszego przekonania nikogo się przymusem nie przyprowadzi. Przychylność tylko wraz ze sprawiedliwością zyskuje sobie i czyni przystępnym do lepszego przekonania, wedle zasady: Nulla caritas absque justitia. Jeżeli wreszcie raz jeszcze powtarzam, że tak mnie jak i moim rodakom, mogą to w imieniu ich oświadczyć, obcym jest wszelkie nieprzyjacielskie usposobienie, nawet przez pamięć na to, że zapatrywanie się nasze nie znajdowało dotąd udziału, a wnioski nasze bywały odrzucane, a to jedynie z tego powodu, jak właśnie przekonani jesteśmy, że panowie z przeciwniej strony chcą jak najlepiej i idąc za swoim sumieniem, mniemaliście, że się najlepszy cel osiągnie, tak i my również demagamy się wzajemności, i prosimy, ażebyście i wy, panowie, przekonani byli, że jakiegokolwiek reprezentujemy tu zdanie, mamy i my uczciwe zamiary, pragnąc wedle wiedzy naszej i sumienia, jak najlepszy osiągnąć cel, a to zarówno dla siebie jak i dla was pragnąc jak najlepiej. Otóż, panowie, nie na tośmy się tu zeszli, aby się bawić w politykę uczuciową, idzie tu o zupełnie pozytywne i rzeczowe interesa.

„Chcemy więc rzecz i z tej strony obejrzeć, ażeby zaś i pod tym względem od razu nasze stanowisko, nasze wzajemne stanowisko oznaczyć, muszę wam przytoczyć jedno przysłowie nasze, gdyż wybornie maluje ono rzecz, tam bowiem gdzie idzie o sprawy pieniężne, o realny, o pozytywny interes, choćby też między bracią, mówimy: „Kochajcie się jak bracia, targujcie się jak żydzi.“

„Zastosowawszy to do nas, znaczą: Kochajmy się jak bracia, ale się targujmy o autonomią, ani na włos jeden nie popuszczając (oklaski z prawej), ale mimo tego bez nienawiści; owszem starajmy się całym sercem pozostać przyjaciółmi, a jeżeli jeszcze nimi nie jesteśmy, to bądźmy nimi.

„Wyjdzie nam to obustronnie na dobre, czemu zapewne nikt nie zaprzeczy, kto zważy na znaczenie słów: Duobus litigantibus tertius gaudet.

„A więc idzie o autonomią. Tak jest, panowie, o autonomię, a mianowicie, szczególnie pod względem naszego właściwego prawotwórczego stanowiska, o autonomię, jak tylko można największą, a ponieważ musimy mieć przecież punkt wyjścia, powiem, że o tę autonomię, jaką N. Pan w dyplomie cesarskim z dnia 20 października nadał, która nam wszelako patentem z d. 26 lutego napowrót po części odebrana została (oklaski z prawej). Idzie o uczciwe i pełne wykonanie autonomii, ażeby się nam z nią nie tak stało, jak z równouprawnieniem narodowości (oklaski z prawej), o które tyle od r. 1848 robiono hałasu, że aż w uszach huczy, a przecież nigdy ono prawdę się nie stało (oklaski po prawicy). Kiedy bowiem w r. 1848 i 1849 murzyn zrobił co od niego żądano, odprawiono go z niczym (oklaski z prawej).

„Otóż zapytacie, panowie, co nam może tyle o autonomię właściwie chodzić; odpowiem na to: od autonomii

zależy u nas wszystko; na cóż bowiem przyda się nam choćby najrozleglejsza wolność cywilna, jeżeli się musimy odbywać bez pełnego życia, narodowego, autonomicznego organizmu? (oklaski z prawej). Byłoby to coś takiego, jak gdybyśmy chcieli, aby gorąca, silna krew serca krawczyła po tkance słoju drzewa; to nie idzie, pomysł wbrew naturze niepowiedzie się. Wolność cywilna może wam być bardzo dogodną; w wielu rzeczach i z powodu stosunków naszych, nam mogłaby ona być szkodliwą. A na cóż się nam przydadzą najwolnomyslniejsze ustawy, jeżeli w naszych żywotnych kwestiach narodowości, obyczajów i zwyczajów, szkoły, kościoła, religii, gminy, administracji, jakoteż w prawodawstwie co do tych wszystkich gałęzi, jeżeli o tym wszystkiem, powtarzam, orzeczenia reprezentantów naszego kraju nie mają być decydującymi? Pod tym względem, jeżeli byśmy musieli poprzestać na autonomii takiej, jaką nam patent z d. 26 lutego przyznaje, a niemieli mieć prawa upominania się o większą, to nie mógłbym pominać wyrażenia w tej mierze jednego z najdowcipniejszych pisarzy naszych, nie powtarzam go dosłownie, ale jest ono bardzo znaczące. Rzekł on: „Na co się nam przyda autonomia, by mieć prawo łatania dziurawych mostów i budowania domów waryatów?“ (oklaski z prawej). A zatem wyznaję otwarcie, pragniemy więcej autonomii, niż nam ję patent z 26 lutego daje.

„Wydaje mi się, jak gdyby ci, którzy nam to ostatnie lat 12 zgotowali, przyznali się wreszcie przed sobą, że z centralizacją, z procesem amalgamowania za pomocą absolutyzmu nie idzie, a zatem próbujmy inaczej, próbujmy dojść do tego przez konstytucjonalizm, ten pociąganie; wzięto znów zatem Włochów, Słowian i Niemców, i do tych kwestyi żywotnych, które zdaniem mojem, oni sami tylko oceniać umieją, wrzucono ich razem do jednego garnka; a powiadam wam, panowie, że jeżeli koniecznie mam być zjedzony, to wyjdzie mi już na jedno, czy będę ugotowany czy upieczony (odosobnione oklaski z prawej strony).

„Autonomia zatem, panowie, nadewszystko; mamy bowiem jeszcze w zbyt żywej pamięci, że centralizacja przywodziła nas na brzeg przepaści; nie absolutyzm to zrobił; wprawdzie dopomagał on gorliwie, ale największą jego winą jest to, że otworzył drzwi i okna centralizacji, ślepo zapoznając wszystkie historyczne wspomnienia, ślepo zapoznając wewnętrzną naturę człowieka i wskazaną mu przez Opatrzność drogę rozwijania się (oklaski z prawej). Przed r. 1848 mieliśmy także absolutyzm. Nie mam wprawdzie na myśli ówczesny stan wychwałać: ponieważ składano się do należytego uwzględnienia historycznych wspomnień i wymagań odrębnych narodowości, szło więc jako tako, wprawdzie tyle tylko, ile było potrzeba, aby drżymącego życia nie zbudzić. Ale kiedy w roku 1848 spadły na nas żądania, jakie wiek ten stawia, wtedy poznano, jak olbrzymia siła tkwi w uczuciu narodowości i siłę tę obrócono na pokonanie wolności, i tym razem powiodło się.

„Nie zważano jednak przy tym na to, że wywieszając chorągiew równouprawnienia narodowości, budzi się lwa drżymącego, który chce żyć, który po długim śnie domaga się pokarmu, i to pokarmu obfitego i pożywnego, którego cukierkami nie zbudzie (oklaski z prawej), który tem jest niespokojniejszy, iż widzi, że narządzą aparat centralizacji, którym mu godzą na życie.

„I zaprawdę, panowie, powinniśmy już raz przyjść do przekonania, że należy to uczucie narodowości najzupełniej zaspokoić, jeżeli się nie zechcemy narazić na niebezpieczeń-

## JOACHIM LELEWEL.

(Dokończenie)

Jeżeli długi ten peryod jego żywota nie był tak świetnym, i wprost porywającym umysł, jak paroletnie tryumfy kursu historii w Wilnie, to nie równie więcej robił wrażenia żywy przykład, jaki ze siebie dawał na tułactwie. Ktokolwiek jadący za granicę, zawadził o Bruksellę i pierwszego lepszego przechodnia w bluzie zapytał o Lelewela, odpowiadał, że go zna i prowadził w ciasną uliczkę dolnego miasta, gdzie w lichy kamieniczce pod szyldem „Estaminet de Varsovie“ raz zamieszkałszy pokoił na pierwszym piętrze, mieszkał do końca życia.

Wchodził: izba smutna, w zimie chłodna; ubogie sprzęty, na nich stopy ksiąg i papierów okryte kurzem; bliżej okna stół wielki, papierami zasłany, i w starym płaszczu sieraczkowym zawinięty i zgarbiony nad jakąś robotą, błąd i siwizną okryty starzec. Już jesteś o parę kroków od niego, on cię nie widzi, czy nie chce widzieć; nakoniec zerknąwszy z pod oka, jeżeli znajomy, milczy i robi dalej; jeżeli mu nie znany, świeżo przybyły z kraju, wita cię uściskiem ręki i zaczyna rozmowę, ożywiającą się w miarę, jak pozna co z sobą z dalekiej ojczyzny przyniesisz.... Wieści z Polski, sprawy tułactwa, to najgłówniejsza treść; gdy się ta wyczerpie, wszczyzna się rozmowa o jego pracach naukowych, lub o rytownictwie; najczęściej bowiem mogłeś go zastać rzucającego na blaszę jedną z tych map jeniałnej pracowitości, co tworzą atlas do jego geografii wieków średnich. Jeżeli nie pisał, to rytował; taki był tryb jego życia. W licznych towarzystwach, lub spacerującego, nigdyś go nie spotkał, chyba gdy małym klusem w bluzie i kaszkietu, biegł do kawiarni dla przeczytania

dzienników i na partya szachów... Uboga powierzchność jego jednała mu ogromną wziętość w klasie wyrobników, którzy wiedząc jakie w ojczyźnie urzędy piastował, jakie w świecie uczonej zajmuje miejsce, uwielbiali tę abnegacją zbliżającą go do nich. Wielu rodaków, których serce bolało na widok tego opuszczenia i niedostatku, w jakim się znajdował, usiłowało nieść mu pomoc w sposób najmniej obrażający, lecz nikt się nie znalazł tak szczęśliwy, żeby co przyjął od niego, i trzeba było użyć aż podstępny, żeby pod czas bardzo ostrej zimy przeprowadzić rurę od pieca przez jego izbę, w której niepałi i takową ogrzewając ochronić starca od choroby... Przy swoim ubóstwie, miał on jednak zawsze oszczędzonych kilka groszy, tych wszakże nie obracał na siebie, lecz jeśli biedny brat się zjawił, nie odszedł bez pięciofrankówki... Aczkolwiek podczas pobytu w Belgii wydawał wiele dzieł po francusku, szczególnie w przedmiocie numizmatyki i geografii średniowiecznej, to nie wiele na nich zarabiał, czasem nawet tracił, a zawsze z powodu swych wydań nabawiał się niesłychanych kłopotów, które tak zajmująco opisał w swoich Przygodach.

Na schyłku dni, w ten czas kiedy tak pracowite życie potrzebowało cokolwiek wytchnienia, Opatrzność zesłała mu wydawcę, co nie nabawiając go kłopotów i zgrzyot, dostarczał na opatrzenie skromnych potrzeb starca. Był nim Żupański, który od roku 1850 zaczął wydawać jego: Dzieje wieków średnich, a następnie w siedmiu tomach: Polskę, dzieje i rzeczy jej, nielicząc innych pomniejszych dzieł historycznych i rytowniczych.

Choć wrok i siły go opuszczały, pracował do ostatka, zachowując pamięć czerstwą i umysł prawie młodzieńczej żywości. Przyjaciele widząc jak gaśnie, wywieźli go z Brukselli do Paryża, aby tam otoczył go wygodami i

dłużej zachować... W kilka dni już go nie było!... Strate tę narodowa kraj uczcił modłami...

Nie podobna w krótkim zarysie zamknąć tych zdobyczy, jakie w badaniu dziejów polskich porobił; dość, że wieki, które Czacki omijał jako niedostępne, pierwszy dla nas rozwił i przystępnymi uczynił, szczególnie pod względem prawodawstwa i wewnętrznego organizmu; podobnie pierwszy położył, że tak powiem, fundamenta w rozmaitych umiejętnościach, będących niejako gałęziami wielkiego drzewa historii. Sam jeden o cały wiek posunął u nas naukę dziejów, jeżeli zważymy na jakim stopniu ją zastał; chociaż, jak wszelki badacz, nie sadził się na dźwięczne słowo, na płynność gadatliwa, to z drugiej strony umiał stąpić najrozmaitsze okrucy trudem poszukiwań zdobyte i otrzymując z nich materiał szlachetny jak miedź koryncka, odlewać posagi. Jego to cudem Chrobry i Łokietek patrzy na nas z: szczytu swoich stuleci tak żywo, jak by nigdy nie zmarli: Lelewel ich myśl przelał w żyjących i dla tego żyją. Krytyka jego aczkolwiek idąca do gruntu nie zawsze była obnażającą przeszłość z tych uroków, ja kiemi naród bohaterów swoich ozłacał. Tak nędznie nie pojmował on prawdy, bo wiedział, że jeżeli ojcowie nasi dość byli wielcy, aby mieć takie zmyslenia, to nam przystało mieć choć tyle wielkości, aby w nie wierzyć. Historyczne jego prace skierowały naród na drogę samopoznania; byc z prawdą i ze sobą w zgodzie, pojmować się w całości nie małe te zadania zaczęły coraz więcej zatrudniać umysł, dzięki wpływowi pośredniemu i bezpośredniemu jego dzieł. Kto tyle zrobił co Lelewel: kto tyle dał a wszystkim szczęścia, za jakim ludzie gonia, wyrzekł się na świecie, ten spokojnie może czekać na sąd historii.

2463

stwo, izby stało się prawdą to co powiedziano: jaką broń wojujesz, od takiej zginiesz.

„Są, panowie, uczucia i popędy, tak głęboko wkorzone w głębi natury ludzkiej, że wszelkie usiłowanie sprzeciwiania się im, jeszcze je wzmacnia i używa im uroku religijnego namaszczenia; a wtedy musi nastąpić konieczność uznania ich, a zarówno niepodobna jest wtedy stanąć przeciw nim, jak niepodobna jest postawić zapórę podobnemu prądowi, ile razy ludzkości porwana jest jaką ideą i uniesiona; tak jak niepodobna było powstrzymać przechodu ludów, wojen krzyżowych, reformacji! Otóż, panowie, sądzę, że taka wielka dziejowa epoka nadszła teraz; któż bowiem zechce niewiedzieć tego ruchu, przejmującego wszystkie ludy Europy, tej niepowstrzymanej żądzy wolności obywatelskiej, udziałności narodowej, skupienia się rozszarpanych żywiołów narodowych, utrwalenia ich i wyłączenia z nich tego co obce. Widzimy przecież, że pod naciskiem tego popędu znikają państwa; widzimy że pod jego naciskiem powstały nowe. Panowie, żyjemy już właśnie wśród turkotu kół tej wielkiej dziejowej epoki, za której przyjdzie do tego może, a spodziewam się że przyjdzie, że szczytna nauka naszego boskiego Zbawiciela: „Nie czyn tego drugiemu co nie chcesz aby tobie czyniono,“ wejdzie również w politykę, tudzież w życie państw i w prawo narodów (oklaski z prawej), ale trzeba aby weszła w nie uczciwie, a nie pokrzywiona sofistyką i machiawelizmem (oklaski z prawej). Oby ci, którzy losy ludów w swoich rękach dzierżą, dali się przekonać, że już nie o to teraz chodzić może, jakby się dało postawić skuteczną zapórę temu prądowi ku wolności obywatelskiej i udziałności narodowej, ale o to tylko, jak można zadosyć uczynić wszystkim tym wymaganiom, bez obalenia przemocą tego co istnieje, bez niebezpieczeństwa dla cywilizacji, bez konieczności poświęcenia materialnego dobra milionów, bez konieczności, aby brat pokonywał brata.

„Przewidywać trafnie, znaczy dobrze urządzić, a kto zmierza do niepodobieństwa pod względem danych żywiołów, albo też co na jedno wychodzi: kto się opiera temu, co trafnie przewidując, przyjąć musi, a zatem kto zmierza do rzeczy niepodobnych, ten popełnia wielki błąd polityczny; o ile to się tyczy składu państwa, staje się to kwestyą bytu lub zguby.

„Nam, panowie, mianowicie ze względu na nasze zupełnie odrębne stanowisko prowincjonalne, wolność, równoprawność narodowości, przedstawia się jako wcielone w autonomię krajową, wcielone w autonomię krajów, o ile takowe jako historyczno-polityczne indywidualności pomyślane będą.

„Nie wątpię, panowie, że nie łatwo skłonicie się do podzielenia tego zdania; ale nigdyście panowie nie byli w tém smutnym położeniu, abyście mieli nad sobą inną panującą narodowość (oklaski z prawej). Cokolwiek bądź biurokracya uczyniła wam złego, nigdyście jeszcze niedoświadczali tego co my, aby biurokracya każdą choćby najniewinniejszą narodową dążność, każde choćby najbardziej uprawnione narodowe żądanie denuncyowała natychmiast jako separatyzm, jako zbrodnię stanu, biurokracya, która systematycznie podusza waśni o narodowość między plemionami od wieków z sobą spokojnie żyjącymi, a nawet która podusza jedne klasy społeczeństwa przeciw drugim.“

Tu przerywa marszałek izby Smolce, zalecając, żeby się przedmiotem dyskusji trzymał. Szczegóły tego przerywania jakoteż koniec mowy Smolki, odkładamy do jutra.

N. Pan raczył dyrektora seminarium w Głogówku, Jüttnera, mianować rejencyjnym i katolickim radcą szkólnym przy rejencji i prowincjonalnym kolegium szkólnym w Wrocławiu, a dyrektorowi gimnazjum w Gryfii, prof. dr. Hiecke nadać order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 30 czerwca. Dzisiejszego rana przybył znowu król z teraźniejszej swjej rezydencji, zamku Babelsberg, do Berlina i tu słuchał referatów radcy tajn. Wintera, rzeczyw. tajn. nadradcy Mühlena i radcy dworu Borka, następnie zaś przyjmował jener. adjutanta Manteuffla. Ten pożegnawszy się udał się w południe do Magdeburga, dla odsiedzenia, jak się zdaje, kary trzymiesięcznego więzienia fortecznego, na którą go sąd wojenny za znany pojedynk skazał, który to wyrzok, jak Publicist donosi, król potwierdził. Następnie pracował król przez kilka godzin z ministrami Auerswald, Schleinitz, Roon i Heydt; dłuższy czas konferował z samym bar. Schleinitzem, który około godziny 10 udał się był do pałacu i stąd dopiero około godziny 2 wrócił. Aż do samego obiadu byli w gabinecie króla minister wojny Roon i adjutant jener. Alvensleben. Podług wieści obradowano dzisiaj nad ważnymi sprawami, które jednak, jak się zdaje, załatwione nie zostały, gdyż na dni najbliższe wyznaczono nowe posiedzenie gabinetu. Jeżeli na tém posiedzeniu kwestye wszystkie załatwione zostaną, uda się król bezzwłocznie do Baden-Baden, gdzie już bawi dostojna jego małżonka.

— Dziś wieczorem przybył tu z Paryża pan de Clerq, pełnomocnik francuski przy traktacie handlowym między Francją a zwiąskiem celnym, wskutek czego rokowania odnośnie wkrótce mają być ukończone. Rokowania te w czasie jego nieobecności nie spoczywały; odbywały się one piśmiennie, w czem pośredniczyło tutejsze poselstwo francuskie. Jutro odwiedzi p. Clerq pp. Schleinitza, Heydta i Patowa.

Wrocław, 22 czerwca. Jeden z korespondentów do Nadwiślanina, opisując wrażenia swoje z podróży po Śląsku, taki podaje charakterystyczny fakt z lublinieckiego

powiatu (w Górnym Śląsku), za którego autentyczność ręczy, a który, jeśli ściśle opowiedziany, dawałby miarę usposobienia tamtejszej biurokracyi i policyi dla ludności polskiej, a zarazem stopnia ich poszanowania dla praw gwarantujących różne swobody obywatelskie. Korespondent Nadwiślanina opowiada fakt słowami listu z powiatu lublinieckiego. Wyjątek ten brzmi:

„Jan Gomoluch, ucziwy i rzędny gospodarz we wsi Boronów o 2 mile ztąd w pow. lublinieckim, czyta ze mną społem Czas krakowski, Gwiazdkę Cieszyńską i Nadwiślanina. Nie ciężko onemu raz w tydzień przyjsć lub posłać do mnie po te czasopisma, które mi po przeczytaniu zwraca. Cóż w tém złego? Nauczyciel miejscowy gniewa się o to, że Gomoluch sąsiadom swoim w niedzielę czyta. Dnia 17 maja rb. po południu o godzinie 3 przychodzą do domu Gomolucha, komisarz policyi, jeden żandarm z Kosięcina, siedliska księcia de Hohenlohe i sołtys miejscowy, odbywać rewizyą. Pytają o Wiadomości Polskie w Paryżu wychodzące, a u nas pod konfiskatą zakazane. Na odpowiedź i najświętsze zarzeczenie tych nie mam, szukają wszędzie, zdejmują obrazy ze ściany. Gdy prócz kilku numerów Nadwiślanina i Czasu nic nie znaleźli, te za corpus delicti zabierają. Gomoluch mówi: że Nadwiślanin jest czasopismo w Prusiech wychodzące; przeży mu komisarz: „Gdzie tam, Chełmno jest miasto w Polsce, a nie w Prusach“, to jest polska gazeta. Gomoluch mu na to: Czas jest w cenniku pocztowym, u nas wolny i Lompa musi każdy numer pd 7 fenygów osobno opłacać. „To nic nie pomoże. My mnsimy zabrać.“ Gomoluch chciał się o to pokrzywdzenie użalać. Ja kazałem mu się zatrzymać. Chęć zobaczyć, co z tego wyniknie.“

Nie wiem, co tu więcej podziwiać, dodaje korespondent Nadwiślanina, czy postępowanie prawne, czy też wiadomość geograficzną panów rewizorów.

## AUSTRYA.

Wiedeń, 28 czerwca. Delegowani z sejmu węgierskiego, marszałkowie obudwu izb, Appony i Ghicz, z adresem sejmu węgierskiego od czterech dni bawia w Wiedniu, ale dotąd nie mieli posłuchania u cesarza. Rząd stara się odwlec chwilę rozstrzygnięcia, dopóki na przewadze wojskowej nie będzie się mógł oprzeć; nie spieszy się z rozstrzygnięciem, bo ze wszystkich prowincji słowiańskich dochodzą go głosy, nie chcemy nic wiedzieć o Wiedniu, a jeżeli już trzeba koniecznie gdzie szukać porozumienia, łatwiej przyjdzie je znaleźć z Pesztem. W tej chwili ani zupełne przyjęcie praw z r. 1848 nie ma widoku, ani też zwycięstwo centralistów. Słychać o projekcie pojedynczym, wniesionym przez hr. Seczena, który opiera się o rok 1847.

— Na posiedzeniu izby deputowanych rady państwa z dnia 25 czerwca sprawozdania z wniosku Mühlfelda, dr. Herbst zabrał głos, zamykając rozprawy ogólne. Dotykając kwestyi narodowości poruszonej przez Polaków i Czechów, starał się osłabić wrażenie i wyjechał z znanymi frazesami, że Austrya niemiecka jest koniecznie potrzebna dla obrony słabszych narodowości przeciw mocniejszym, o powołaniu historycznym języka niemieckiego na całej ziemi itp. Przechodząc do kwestyi kompetencji wyrzekł: „Brac udział w obradach i uchwałach a pomimo to chcieć zaczepiać ważność konstytucyi, na której jedynie prawo obrad i uchwał się zasadza, sprzeciwiałoby się oczywiście prawom logiki, a nawet, zdaniem mówcy, ustawom prawa i honoru.“ Bezpośrednio po nim marszałek udzielił głos ministrowi skarbu Plenerowi, który odpowiadał na interpelacyą posła Schlegla w kwestyi sprzedaży kolei żelaznej południowej. Następnie poseł Szemelowski, z Galicyi, prosi o głos. „Ponieważ p. profesor z Pragi w imieniu...“ Marszałek mu przerywa, ponieważ po głosie sprawozdawcy nikomu nie może już pozwolić przemowy. Poseł Szemelowski: „Idzie tu o zasadę Rusinów, o których mam zaszczyt oświadczyć...“ Marszałek mu przerywa, ponieważ to wywoła nową rozprawę która tej chwili jest zbyteczna. (Na prawicy bardzo niespokojnie.) Poseł Szemelowski: „Zatém zastrzegam sobie, przy rozprawach szczegółowych...“ Poseł Zyblikiewicz: „Idzie tu o wzmiankę osobistą, która jest właśnie na miejscu. Chciałem bezpośrednio głos zabrać, ale dano pierwszeństwo panu ministrowi skarbu. Pan sprawozdawca zamknął mowę swoje twierdzeniem, że brać udział w tych posiedzeniach i zaczepiać patent lutowy, sprzeciwia się honorowi. (Brawo z prawicy.) Nie wiem, czy tę uwagę mówcy tylko po prostu wziąć za uwagę prywatną; jeżeli tak, mniejsza o to, jeżeli nie (niespokój na lewicy), wtedy proszę, aby p. marszałek powołał sprawozdawcę do porządku i zaważwał do cofnięcia tej uwagi. (Głosy na prawicy: Odwołać! brawo!) Marszałek powiada, iż niema powodu powołać do porządku, ponieważ sprawozdawca nikogo nie wymienił, i mówił tylko w tém przypuszczeniu, że gdyby kto zaprzeczał ważności patentów lutowych a jednak zasiadał... (Głosy na prawicy: Dość tego.) „Nie mogę tego uważać za osobistą i nie mogę powołać do porządku.“ Poseł Zyblikiewicz: „Zatém zastrzegam sobie sprawę tę uważać za osobistą.“ Słychać było, iż sprawa ta miała rozwiązać się pojedynkiem, ale p. Herbst dał przystęp lepszemu przekonaniu, i obiecał odwołać na przyszłym posiedzeniu wyrazy które dały powód do odezwy p. Zyblikiewicza.

## TURCYA.

\*\* Monaster, (w Macedonii), 20 kwietnia\*). Nie wiem, czy głos naszój żaloby dojdzie do was. Zanosimy go z daleka, z za gór i mór, z kraju obcego i nieznanego wam, sami zapomnieli prawie przez was, choć sercem i duszą tak z wami złączeni, że każda boleść waszą czujemy, dzielimy każdy smutek! Dowodem tego jest i dzień dzisiejszy, w którym odbyło się tu w Monasterze, w stołecznym dziś

\*) List ten bardzo się opóźnił przez rozruchy miejscowe.

mieście dawniej Macedonii, w starożytnej Oetolaphii, żałobne nabożeństwo za ofiary poległe i pobite ostatnimi czasy w Polsce.

Wśród głębokiej gdzieś Turcyi, żałobne takie nabożeństwo polskie, narodowe, choć religijny taki obchód, czy nie dziwna to rzecz? Dla objaśnienia jej trzeba mi więc przedewszystkiem powiedzieć, że tu w Monasterze stoi garnizonem na leżach zimowych 1szy pułk kozaków ottomańskich, a w odległym ztąd o 6 godzin Przylepie pułk ottomańskich dragonów. Obadwa składają się po największej części z Polaków. Ci tedy dwóch tych pułków Polacy, kiedy ich doszła wiadomość o wypadkach, które teraz zakrwały Polskę, zarządzili i odprawili tu w Monasterze, gdzie jest kościół katolicki, żałobne za pobitych swych w kraju braci nabożeństwo, które odbyło się dziś z wielką uroczystością i nosiło cechy prawdziwie narodowej żaloby i tego głębokiego smutku, który dziś serca Polaków ogarnia.

Ściany i okna kościołka zawieszono były krepą. Na środku stał trzy piętrowy katafalk; na nim trumna z białym na wieku krzyżem i cierniową koroną. Nad nią unosił się biały orzeł polski trzymając w jednej szponie miecz płomienisty, w drugiej palącą się bombę. Pod trumną na katafalku zawieszony był wieniec laurowy, z takim w środku napisem:

„Braciom poległym śmiercią męczeńską  
za miłość ojczyzny  
r. 1861.“

Po krepą zasutych ścianach kościoła zawieszono, przedstawiały się tarcze kolorowane wszystkich województw dawniej Polski, jako symbol politycznej jedności narodu. Wszystko to, rzęsiście oświetlone światłem, miało prawdziwie uroczysty i dziwnie poważny urok, któremu właściwego znaczenia dodawali obecni Polacy wszelkich stopni, z pułku kozaków i dragonów, przybrani w całą paradę. Dwunastu podoficerów trzymało straż honorową z dobytymi pałasami po obu stronach trumny, w której głowach obadwaj chorągwie trzymali rozwinięte chorągwie pułkowe. W czasie mszy oficerowie obydwóch pułków odśpiewali w dobranym chórze znane nasze pieśni, najprzód: „Boże, coś Polskę przez tak długie wieki,“ potem trzy strofy z modlitwy Ujejskiego: „Z dymem pożarów,“ a w końcu: „Wielki Boże, wielki mocny.“ Śpiew ich męski a harmonijny, wielkie podczas tego uroczystego obrządku zrobił wrażenie nietylko na obecnych w kościele Polakach, ale i na licznie zgromadzonych mieszkańcach miasta i okolicy, Bułgarach. Dodać tu jeszcze muszę, że było na tém nabożeństwie i kilku wyższych oficerów Muzułman. Naczelnym korpusu dowódca, Sadyk pasza (Michał Czajkowski), być na niem niestety nie mógł, jako nieobecny. Znajdował się wtedy i dotąd pozostaje w Stambule.

Mów było dwie. Pierwszą miał po francusku ksiądz katolicki, Lazarysta Francuz. Drugą zakończył obchód ksiądz także katolicki, ale Słowianin, który tu przysłany z Rzymu, w kościele katolickim Lazarystów odprawia katolickie nabożeństwo po słowiańsku. Po słowiańsku więc miał też i swoje przemowę, która tak rozrzewniała i tak trafiła do serca słuchaczy, że zasługuje na to, ażeby ją cała Polska poznała. Dla tego posyłam wam ją, o ile być może, dosłownie w języku, w jakim powiedziana była. Brzmi jak następuje:

„Pomjanuh Davida Proroka vopiuszcza: „Vsi jesmi zemlja i pepel; az razsmotnih vo grobie i vidieh naszu krasotu obnażenu i kosti suhi. O czudese! nepoznah, kto jest car, ili vojnik, ili bogat, ili ubog, ili pravednik, ili griesznik. Vsi u zemlju i pepel pretvoreni bisza. Zlato, srebro, bogatstvo i sila, privremena i kratka; slava i czest dajet imeni naszemu bezsmertie. O! uzasnaja sudbino i grozuvu pozoriszcze! Bratia nasza slavianska za pravdu i svobodu ubieni bisza i iako agnici zaklani, krov svoju prolisza; nami primier rodoljubia ostavsze.

„Molimsia ti Hriste, vzeli duszi bratii naszh na miestje viecznago spasenia; oni bo za istinu i pravdu postradasza, jakoze i ti, Gospodi, pravdi i istini radi na krest rozpiat bil jesi; i jakoze tvoi uczenici, Proroci, Apostoli, i vsi svjati vieri evangelskia rodu, muczeni, ubieni bisza, tako i nasza nazabyenna Bratia za svobodu i pravdu zivot položivsze a nam primier ostaviszia.

„Daruj im Boże duszevnoje blaženstvo i tjasenje vечно!  
„Bratia, bratia nasza! blažen put, na koi otidoste. Vi mužestvenno i hrabro preterpieste na zemli muczenie; za to vam ugotoviszja miesto viecznago upokojenja. Mi vam prinosisim slavu i vienec, a Gospod Bog da preselit Vas v Raj. Imeni Vaszem na zemli viecznaja pamiat!

„Molitva.  
„Bože duhov! Vsiakia ploti smert popravi, a zivot miru Tvojemu darovani.

„Ti Gospodi upokoj duszi ubiennih bratii naszh v miestje svetlje, v miestje prohladnje, gdje n'iest nepravda, boliezn, peczal i vzdihanie. Vsiako rozgrieszenie ih slovom, dielom, ili promiszleniom, jako blagi i czeloviekoljubec Bog proszti, jako n'iest czeloviek, iže živ jest i ne sogrieszit. Ti bo jedin jesi bezgriessen. Pravda Tvoja, pravda vo vieki i slovo Tvoje istina.

„Ti jesi Voskresenie, zivot i pokoj za svobodu i pravdu ubijenih bratii naszh, i Tobie slavu vozsilajem na vieki, Amin, a bratii naszii kecznaja pamiet, vecznaja pamiet, vecznaja pamiet! Bóg da im duszi prostit!“

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 lipca. Po jutrze, 3 b. m. odbędzie się posiedzenie reprezentantów miasta Poznania, na którym pomiędzy innymi rozprawić będą reprezentanci nad rozszerzeniem szkoły średniej dla dziewcząt.

**Teatr letni Kollera.** [2002]

ul. Królewskiej nr. 1, w ogrodzie p. Nowackiego. We wtorek 2 lipca. Pierwsze wystąpienie gościnne p. Fischera z teatru miejskiego w Zürichu: Grille, dramat w 5 aktach K. Birch. Wtorek, panna Eutner, Didier p. Fischer jako gość. Dyrekcya.

**Obwieszczenie.**

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań dnia 23 maja 1861.

Wystawiony w dniu 1 stycznia 1834 r. na je zmarłego dnia 13 września 1860 w roclawiu dyetaryusza biura sądu powiatowego Jana Wilhelma Neiwaiser wykaz recepcyjny do związku kasy zmarłych dla urzędników sądowych w W. Ks. Poznańskim 275, na 200 tal. wedle podania zaginął. Nieznajomy posiadziciel onegoż, również zyscy ci, którzy jaką pretensją do niego ko właściciele, cessionarysze, posiadziciele zastawu lub z innego źródła mieć są, wzywają się, aby się z takowem najpóźniej w terminie na dzień 1 października 1861 przed południem o godzinie 11tej przed r. Rehfeld asesorem sądu głównego w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym zgłosi i je udowodnił, w przeciwnym bowiem razie z takowem prekludowani zostaną i aortyzacya wspomnionego wykazu rekogni-jnego nastąpi.

W księgarni **Zupańskiego** są do obycia dzieła co tylko wyszły:

- 1) **Cesarz**, wedle francuskiej prozy — **Legenda Isza**, przez Teofila Lenartowicza. 20 sgr.
- 2) **Zbiór korespondencji Amilkara Kosiniego z lat 1815—20**, dotyczący się formacyi siły zbrojnej narodowej w W. Ks. Poznańskim, oraz stosunków Wielkiego Księstwa do monarchii pruskiej. 1 tal. 10 sgr.

**Księgarnia i skład rycin****J. LISSNERA**

oleca dzieła niżej wymienione po cenach nader niskich:  
**iesiecki. Herbarz polski.** 10 tom. (Cena skl. 33 $\frac{3}{4}$  tal.) 17 tal.  
**Niemcewicz. Zbiór pamiętników o dawnej Polsce.** 5 tomów. (Cena sklep. 7 $\frac{1}{2}$  tal.) 4 tal.  
**ycia sławnych Polaków przez Niemcewicza i Bohomulca.** 5 tomów. (cena skl. 7 $\frac{1}{2}$  tal.) 4 tal.  
**krasiicki. Dzieła.** 10 tomów. (Cena skl. 6 tal.) 3 $\frac{1}{2}$  tal.  
**Niemcewicz. Dzieła poetyczne.** 12 tom. (Cena skl. 8 tal.) 4 tal.  
**apoleon Bonaparte. Kronika malownicza z 100 rycinami na stali.** (Cena skl. 3 $\frac{3}{4}$  tal.) 1 $\frac{2}{3}$  tal.  
 Dzieła te są zupełnie nowe i kompletne.  
**J. Lissner,**

**Obwieszczenie.** [1950]

Mając sobie poruczoną przez właścicieli placu do zabudowania tu — w Poznaniu — przy ulicy Młyńskiej pomiędzy kamienicą pod nr 5 a kamienicą Seidemana, frontem ku ulicy rzeczonyj położonego, sprzedaż tegoż placu w drodze postępowania submissyjnego najwięcej dającym, proszę uniesienie osoby na nieruchomości wspomnioną reflektujące, aby swe oferty na piśmie w listach zapieczętowanych w biurze mojem w kamienicy Dra Mateckiego na św. Marcinie pod nr. 4, na pierwszym piętrze znajdującem się, najpóźniej do dnia 1 sierpnia r. b., oddać zechciały, poczem względem przybicia i zawarcia kontraktu kupna z osobą najwięcej dającą stósowne uczynią się kroki.

Plac ten kwalifikuje się dla dobrego położenia opodal kolei żelaznej, bardzo do wybudowania hotelu garni.

Blizsze wiadomości o warunkach sprzedaży udzielone być mogą w biurze mojem. Poznań dnia 19 czerwca 1861.

**Pilet, rzecznik.**

Walne Zebranie Towarzystwa Łowczego odbędzie się dnia 3 lipca r. b. o godzinie 10tej z rana na małej salce w Bazarze.

Poznań dnia 26 czerwca 1861.

Dyrekcya  
książę Sułkowski. [1971]

**Rud. Knuth****Budowniczy młynów**

poleca się w wszelkich zachodzących robotach młynarskich podług najnowszej konstrukcyi z zaręczeniem punktualnego i dokładnego wykonania.

Poznań, 1 lipca 1861 na Chwaliszewie nr. 4. [2017]

Posiedzenie ogólne Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego odbędzie się dnia 5 lipca r. b. o godzinie 5 z południa, **na wielkiej sali pałacu Działyńskich.** Zarząd Towarzystwa. [1986]

Hotel Paryski w Gnieźnie położony jak najkorzystniej przy końskim targowisku jest każdego czasu do wypuszczenia. Do sprzedania zaś z wolnej ręki kamienica o piętrze przy Rynku także w Gnieźnie położona. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu ulica Warszawska nr. 240. [1980]

Objawszy od dawna egzystującą **oberżę** tu w Gostyniu, położoną przy targowisku, a szczególniej podczas odbywających się jarmarków nader przystępną, urządziłem takową w sposób pod każdym względem bardzo dogodny dla publiczności, nie zostawiając nic do życzenia. Polecam się więc szanownej publiczności, prosząc o łaskawe mnie uwzględnienie. [2004]

**M. Jankiewicz.**

Kandydat teologii katolickiej, Niemiec, szuka miejsca jako nauczyciel domowy. Blizszą wiadomość udzieli Gerlach w Mikuszewie pod Miłosławiem. [2005]

Dnia 4 b. m. od godziny 9 z rana rozpocznie się na probostwie we Wirach licytacya inwentarza żywego, martwego i rozmaitych sprzętów kuchennych. [2012]

**Licytacya na inwentarze.**

Z powodu zmiany gospodarstwa, odbędzie się w dniu 4 lipca r. b. o godzinie 10 rano w Nidomiu pod Czarniejewem licytacya nadkompletnych tak żywych jak martwych inwentarzy; a mianowicie sprzedawane będą: woły robocze, konie forn., krowy dojne i stadnik 3letni, kilka sztuk młodocianego bydła i trzoda chlewna; z martwego zaś: młockarnia 2konna, sieczkarnia, śrótownik, 3 wozy na osiach żelaznych, 1 wóz bosy, 1 wózek lekki, 7 pługów koleśnych i inne przedmioty gospodarcze. [1864]

W ożywionem mieście co do handlu, jest na prowincyi z powodu słabości właściciela handel korzeni i win połączony z szynkiem pod bardzo korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia franco poste restante w Poznaniu sub. L. M. P. 123. [1978]

Od 1 października są pod nrem 4 przy ul. Ś. Marcińskiej tuż nad placem Mickiewicza 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia i t. d. na pierwszym piętrze i dwie izby sklepowe do wynajęcia. [1862]

Guwerner Polak poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość M. S. w Pobiedziskach franco poste restante. [1968]

Osiedliłem się w Gołańczy.

**Dr. Edmund Kompf**

[1973] lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Nadzwyczajny obrot jaki komandyta moja, którą z Legnicy tu w kunszcie sztukateryi i snycerstwa założyłem, miała, zmusił mnie do przesiedlenia się całkowicie do Poznania i polecam się do zamówień wszelkich do fachu mego należących robót w marmurze, piaskowcu i granicie które wykonać w stanie jestem jak najgustowniej i najdokładniej. Tém więc rościć mogę pretensją do dobrego wykonania powierzonych mi robót, zém uczęszczał do akademii sztuk w Berlinie 5 lat i wyuczyłem się méj sztuki u tamecznego snycerza praktycznie, jako téż przez późniejsze pięć lat zatrudniony byłem w głównych miastach krajowych i zagranicznych, a na swą rękę już od wielu lat pracuję. Gotowych nagrobków tak w marmurze jak i piaskowcu mam zawsze **znaczny zapas.**

**C. Sametzki,**

**snycerz i kamieniarz,**

ul. Fryderykowska nr 28.

Pod nr 13/14 ulicy Wrocławskiej są **Wielki lokal** na wyszynk piwa lub **Handel** z dwoma sklepami, remizą, jako téż większe i średnie pomieszkanie od 1 października do wynajęcia. [2011]

Roboty sztebenkowe przyjmują się jako to: kamasze męskie i damskie, wszelkie inne sztebnówki na diflu, suknie i tym podobne za pomocą maszyny pod umiarkowaną ceną.

**W. L. Porankiewicz**

Szeroka ul. nr 2 i 3.

**Kaluba i Tomaszewski**

siodlarze, Stary Rynek nr 8.

Polecają skład swój starannie odrobionych następujących wyrobów jako to: chomonta angielskie i szory, angielskie siodła, tranzle, munsztuki, szpicruty i baty. Kufarki różnej wielkości i wszelkie do siodlarstwa należące rękodzieła, nadmienając, iż wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie będą wykonywane za cenę nader umiarkowaną, ręczy się za gustowną i trwałą robotą. [2006]

**Sztukaterya**

także i wszelkie dekoracye gipsowe wykonywa jak najgustowniej

**B. Karaskiewicz,** sztukator,

Strzelecka ul. nr. 22.

Budowle ołtarzy w każdym stylu przyjmuje i wykonywa jak najgustowniej

**B. Karaskiewicz,** sztukator,

Strzelecka ul. nr. 22.

Wielkie Garbary nr. 10, jest od 1 października r. b. pierwsze piętro do wynajęcia. [2014]

**Koncesyonowany zakład położniczy**

w Berlinie, wielka Frankfurtska ulica nr. 30. **Dr. Vocke.** [2000]

**Przyrządzoną farbę olejną do podsadek**

i wszelkie gatunki laków poleca w wszelkich kolorach jak najtaniej

**skład farb**

**Adolfa Ascha,**

ul. Zamkowa 5.

[1999]

**Materye na ubrania kościelne i jedwabne damaszki na chorągwie po nadzwyczaj tanich cenach sprzedają**

**Meyera Falka następcy,**

przy placu **Wilhelmowskim**

numer 16.

[2008]

**Prawdziwy angielski świeży Porter**

**marcowy, Ale edyburgskie słodkie i gorzkie i świeże nowe śledzie Matjes** polecają

**F. W. Meyer i Sp.,**

przy placu **Wilhelmowskim** 2.

[2009]

**Niemieckie stowarzyszenie zabezpieczenia od ognia w Berlinie,**

potwierdzone najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 18 października 1860.

**Kapitał zakładowy 1,000,000 talarów w kurancie pruskim**

zabezpiecza

ruchości wszelkie, jako to: mobilia, towary, sprzęty, plony, bydło i t. d., jako téż

**zabudowania**

o ile na to pozwalają przepisy prawne, pod korzystnymi warunkami

**po stałych premiach od szkody wynikłej z ognia, uderzenia piorunu i eksplozyi gazu bez podwyższenia premii.**

Wynagrodzenia wypłacają się w przeciągu miesiąca gotowizną bez wszelkich odciągań.

Do zawarcia zabezpieczeń w wspomnionem Towarzystwie polecają się

Główna ajentura

**LIPSCHITZA**

biuro przy ulicy Szerokiej 20.

[2013]

**Celem podziału**

od dziś

**całkowita wyprzedaż**

naszego jeszcze bardzo znacznego zapasu towarów po nader tanich cenach

**Meyera Falka następcy**

przy placu **Wilhelmowskim** 16.

[2007]

# REJESTRA GOSPODARSKIE

poleca **Ludwik Merzbach.**

Plac Wilhelmowski nr. 8. [1937]

**W fabryce fortepianów Karóla Ecke w Poznaniu, przy ulicy Magazynowej nr. 1 są do sprzedania używane fortepiany mahoniowe i wiśniowe, obejmujące 6 3/4 oktaw, w jak najlepszym stanie jak najtaniej.** [1997]

## Fabryka towarów nowosrebrnych i platerowanych

poleca swój wielki dobór przedmiotów najnowszej fasonu w przedmiotach zbytecznych, gospodarskich i kościelnych po znajomo tanich cenach

### G. Schöneckera.

Ulica Garbarska 16, róg ulicy Wodnej

**Zamówienia wszelkiego rodzaju wykonują się dokładnie.** [2018]

Wapno Gogolińskie, angielski i szwajcarski Portland Cement, rurki do drenażowania, dachówkę, rury ze sztucznego kamienia zamiast mostków polnych służące, młyńskie kamienie, wyroby z granitu szląskiego, niemniej wyroby rozmaite z lanego kamienia własnej fabryki polecam.

**A. Krzyżanowski**  
przy Grobli Garbarskiej nr. 10. [1983]

Tektury smółcowane własnej fabryki, asfalt, prawdziwą angielską smołę z węgla kamiennych polecam.

**A. Krzyżanowski**  
Poznań, Grobla Garbarska nr. 10. [1982]

**Rynek 71. Narożnik ulicy Nowej 71.**

## Wilhelm Kronthal i Riess

wylączni reprezentanci w wschodnich Prusiech towarzystwa




### Ch. Christoffel Comp.

w Paryżu i Karlsruhe Fabryki

alfenidu, posrebrzanych i pozłacanych wyrobów (nie należy za jedno brać z platenowaniem miedzią.)

Ażeby o ile możności fałszerstw zapobiedz, zwracamy uwagę, że każda sztuka tego fabrykatu opatrzoną być powinna tak w wyżej oznaczone godło fabryczne i wypisanie nazwisko Christoffel, jako też i w stepl, który ilość srebra oznacza.

Zarazem polecamy w jak największym doborze:

Mosiężne tace do podawania kawy i herbaty, Plaqué, lakierowane i z alfenidu, mazyńki do kawy i herbaty i dzbanki z Brytania, mosiędzu, Plaqué i zzwyczajnej blachy, lampy Berceiusa i kociolki do herbaty, klatki dla ptaków, jako też lakierowane węborki do wody i zzwyczajne przedmioty blaszane.

**Fabryka lamp i towarów metalowych**

## Wilhelma Kronthala i Riessa.

[1996]

Skład wina W. F. Meyera przy placu Wilhelmowskim nr. 2 poleca zapas swój: **win węgierskich, francuskich, czerwonych i białych, win reńskich, win prawdziwych szampańskich, Madere, Portwein i likiery prawdziwie francuskie i holenderskie.** [2010]

### Przybyli do Poznania.

Dnia 1 lipca.

**Bazar:** Właściciele dóbr Lutowski ze Stawu, Gutry z Paryża, Szumann z Władysławowa, Kurnatowski z Pożarowa, Chłapowski z Brodnicy, Łubieński z Kłaczyna, Jackowski z Pomarzanowic, Mikorski z Laskowa, hr. Poniński z żoną z Wrześni, Mielżyński z Kotowa, Czarliński z Chwarzna, Swinarski z Sarbi, Moszczeński z Wiatrowa, Stablesy sen. i jun. z Zalesia, Uurug z Malpina, Biegański z Cykwa, pani Niezychowska z Zylic, b. oficer Czarliński z Starego Bukowca.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr książę Sułkowski i dyr. dóbr Molinek z Rydzyny, Micki z Osówka, Krynkowski z Popowa tomkowego, pani Stoc z Tarnowa, kapitan Rochol z Kołobrzega, krawiec Witke z Berlina, profesor Ritz i dżokej Joridham z Kramarn.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciele dóbr Jackowski z Paęczyna, Radoński z Biegłanowa, Cunow z wsi Skoków, Brzeski z wsi Krotoszyna, Kirschenstein z Siemianowa, insp. Weigand z Kikowa, rolnik Reimann z Berlina, dzierz. Raczynski z Biernatek, Plucinski z Ulejna, pani Raczynska z Orli.

**Hotel Paryski:** Właściciele dóbr Mirecki z Słomczyc, Chelmiecki z Gościejewa, Kotarski z Kamienica, Kompf z Krzesin, Ulatowski z Morakowa, Koszutski z Modliszewa, Kaniewski z Lubowiczek, bracia Moszczeny z Skorzęcina, Budzynski z Kleryki, obyw. Paprzewski z Wrześni, zarz. Laskowski z Kobylnik, Heyn z Piekar, Mrowiński z Gościejewa, dzierz. Lossow z Starczanowa, kup. Kollat z Mibsdow.

### Wiadomości handlowe.

#### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 lipca.

Zyto: po wyższych cenach, wyp. 70 węcpli, na lip. sier. 40 1/2 - 41 1/2, sier. wrzes. 40 1/2 - 41 1/2, wrz. paź. 40 1/2 - 41 1/2 tal. pl. Okowita: wyższe ceny, wyp. 63,000 kwart, z beczią na lipiec 17 1/2 - 18 1/2, sier. 18 1/2, wrzes. 18 1/2 pl., paź. 17 1/2 tal. żąd.

Berlin, 29 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 62-75 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 44, na czer. wic, czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień 43 1/2 - 44 1/2, sier. wrzes. 42 1/2 - 43 1/2, wrzes. paź. 44 1/2 - 45 1/2, paź. list. 44 1/2 - 45 1/2, list. grud. 44 1/2 - 45 tal. pl. Jęczmień: wielki 37-44 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 19-25, na czerw. i czerw-lipiec 21 1/2, lip. sier. 21 1/2 - 22 1/2, sier. wrz. 23 - 24, wrzes. paź. i paź. list. 24 tal. pl. Olej rzapio w: w miejscu 100 funt bez beczi 11 1/2, żąd. na czer. i czer. lip. 11 1/2 - 12 1/2, lipiec-sier. 11 1/2, sier. wrzes. 12 1/2, żąd. wrzes. paź. 12 1/2 - 13 1/2, paź. list. 12 1/2 - 13 1/2, list. 12 1/2, tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Okowita: w miejscu 8000% Trall. bez beczi 18 1/2 - 19 1/2, z beczią, na czerw. czer. lipiec i lip. sier. 18 1/2 - 19 1/2, sier. wrzes. i wrzes. paź. 18 1/2 - 19 1/2, paź. list. 17 1/2 - 18, list. grud. 17 1/2 - 18 tal. pl.

Szczecin, 29 czerwca.

Na giełdzie: Pszenica: na czer. 82-83. Zyto: w miejscu, na czerw. czer. lip. i wrz. paź. 41 1/2 tal. pl. Olej rzapio: w miejscu bez beczi 11 1/2, żąd. na czerw. 11 1/2, wrzes. paź. 12 tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczi 18 1/2, żąd. na czer. lip. i lipiec-sier. 18 1/2, wrzes. paź. 18 tal. pl.

Bydgoszcz, 29 czerwca.

Pszenica: 52-69. Zyto: 29 1/2 - 36. Groch: 30-36. Jęczmień: wielki 30-36, mały 23-25. Owies: szef. 22-25 sgr Okowita: 8000% Trall. 18 tal. Perki: szefel 18 sgr.

Gdańsk, 28 czerwca.

W tym tygodniu mieliśmy większą część dni dądy.

stych i pochmurnych, powietrze jednakże zos ciągle ciepłe. Wszelki brak ruchu i chęci do ku był także i w tym tygodniu główną cechą tar angielskich. Pod naciskiem licznych dowozów w zszewnionej opinii, że przyszłe żniwa dość pom ny rezultat obiecują ceny w pierwszych dniach z o 1 szyl. na kwarterze się zniżyły.

Na śródownym targu jednakże notowano niej polepszenie, ceny dalej nie spadły a na psze zagraniczna objawiło się większe żądanie. Na stępnym targu transakcyje wprawdzie nie ozy się więcej, lecz ceny zostały bez zmiany.

Targi francuskie nader spokojne, zakup ogr cza się na zaspokojeniu niezbędnych potrzeb, pokrycia których dowozy krajowe są więcej jak starczające. Na większej też części targów noto no mierne zniżenie cen.

Na naszym giełdzie zaraz z początkiem tygod obudził się dość znaczny ruch i przy dobrej ch do pokupu, ceny pszenicy w przeciągu trzech o 10, 15, a nawet pełne 30 guld. na laszcie się p niosły, żyto zaś o 10-15 guld. Za jedyną przycz tak nagłego polepszenia targów przyjąby mo że zniżone ceny zeszłego tygodnia, nawet w r zniżenie się oczekiwań na obfite zbiory, zostaw spekulacyje jeszcze niejaki szanse na zrealizowa terażniejszych zakupów bez straty. Jeżeli jedna rzeczywiste potrzeby i ożywiony eksport nie utr obecne polepszenie targów, to znów nową fluk acyi cen oczekiwać należy.

W dwóch ostatnich dniach pokup był bar mały.

W przeciągu tygodnia sprzedano na naszym g dzie pszenicy lasztów 1130, z Kr. Polskiego, 10 żyta 200, z Kr. Polskiego 145, jęczmienia 17, g chu 16, tatariki 6. (taszt po 60 szefli).

Sprzedano drzewa: 7280 od 79 ± do 625 tal. za kope.

186 belek, 2024 murłat po 16-19 sgr. za kub 1200 belek dębowych 15-21 kubików w przecię po 14 do 20 sgr. kubik.

2000 sliprów po 15 sgr.

Toruń przebyło pszenicy lasztów 826, żyta 1 jęczmienia 4, grochu 14, hali dębow. 373, 151 las klepek, 3901 belek dębowych, 38,960 belek sos wych i okrągłaków, 2216 cent. popiołu, 3912 cen cukru, 191 cent. syropu, 1272 cent. kuchów, cent. okras, 57 cent. suszonych sliwek.

Placono za szefel wagi pruskiej:

	tal. sr. f.	tal. sr.
Pszenicy 81 5-83 14	2 14 2	2 18
84 13-85 12	2 23 4	3
86 12-87 2	2 27 6	3 5
starej 87 21	3 6 8	
Zyta 81 25	1 16 8	1 23
Jęczmien. 69 12	1 9	1 10
Grochu 1 11 8		1 21
Tatariki 1 9		

Kursa zamian:

London 6, 19%, Hamburg 149%, Amsterdam: 140

Aleks. Makowski & Comp.

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	od	do
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2 22 6	2 25
średniej	2 12 6	2 15
ordynar.	2 2 6	2 10
Zyta ciężkiego	1 21 3	1 23
lżejszego	1 17 6	1 20
Jęczmienia dużego	1 10	1 12
małego	1 5	1 10
Owasa	24	28
Grochu do gotow.	1 19	1 21
na paszę	1 14	1 16
Rzepiku zimowego	2 25	2 27
Rzepiku letowego		
Tatariki	1 2 6	1 5
Kartofli	16	18
Masła, garn.	1 17 6	1 22
Koniczyn czerw.		
Koniczyn białej		
Siana, cent.		
Słomy		
Oleju cent.		
Spirytusu (bezki 100 kw.)	17 22 6	17 27
80% Tral. dnia 29 czerwca	17 27 6	18 5

dnia 1 lipca

### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 29 czerwca.

	%	żąd.	placono.
Rosy. pożycz. angielski	5	—	102
Polsk. obligi skarbu	4	—	79 1/2
Cert. A. 300 zł.	5	—	93 1/2
B. 200 zł.	—	—	28 1/2
Lis. z. n. w. R. S.	4	—	84 1/2
Ob. cztk. 500 zł.	4	—	91 1/2
Pleniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 1/2
Lujdory	—	—	109 1/2
Złota funt. cel.	—	—	458 1/2
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	99%	—
Niem. bankn.	—	—	—
płat. w Lipsku	—	99%	—
Austr. bankn.	—	—	72 3/4
Polskie bil. bank.	—	—	85 1/2
Disk. bank. od wexli.	—	—	40%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	129
Berlin-Hamb.	4	116	—
Berlin-Pocz. Magd.	4	—	146
Berlin-Szczecin	4	119	—
najnow.	4	—	104 1/2
Brzeg-Niskie	4	—	47 1/2
Koślo-Bogumin	4	34 1/2	—
pierwot.	4 1/2	—	79
Dolno-Szl. March.	4	—	97 1/2
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	44 1/2
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	117 1/2
Lit. B.	3 1/2	108	—
Opol-Tarnowic	4	—	33
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	88

### Akcyje bank. i kredyt.

	%	żąd.	placono.
Berl. Stow. kas.	4	115	—
Berl. Tow. hand.	4	80	—
Gdański bank priw.	4	93	—
Dysk. Udział kom.	4	—	84 1/2
Gota. bank. priw.	4	69	—
Hanow. dito	4	92 1/2	—
Królew. dito	4	87 1/2	—
Lipsk. Stow. kred.	4 1/2	64 1/2	—
Magd. bank. priw.	4	83	—
Pomor. bank. rycer.	4	72 1/2	—
Pozn. bank. prow.	4	86	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	123 1/2	—
Szląsk. Stow. bank.	4	82 1/2	—
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	58
Minerwy Szląskiej	5	—	20 1/2
Concordia	4	—	105 1/2
Magd. assek. ogn.	4	495	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berlin-Anhalt	4	—	98 1/2
Berlin-Hamb.	4 1/2	—	101 1/2
Berlin-Pocz. Magd.	4 1/2	—	—
Lit. C.	4 1/2	—	95 1/2
Lit. D.	4 1/2	101	—
Berlin-Szczecin	4 1/2	—	102
Lit. C.	4 1/2	—	91 1/2
Koślo-Bogumin	4	—	83
Lit. Em.	4 1/2	—	89
Dolno-Szl. March.	4	—	96 1/2
konwen.	4	95 1/2	—
III. ser.	4	—	93
IV. ser.	5	—	100 1/2

### Kurs giełdy w Wroclawiu

dnia 29 czerwca.

	%	żąd.	placono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	100%
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
Lit. B.	3 1/2	—	83 1/2
Lit. D.	4	—	90%
Lit. E.	3 1/2	—	79 1/2
Lit. F.	4 1/2	—	99
Starogr.-Pozn.	4	—	96%
Lit. Em.	4 1/2	—	—
Papiery i pleniądze.			
Dukaty	—	—	94
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	108 1/2
Polskie bil. bank.	—	—	85 1/2
Anstr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	72 1/2
Wroclaw. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
nowe	3 1/2	—	96 1/4
nowe	—	—	92 1/2
Listy Rent.	4	—	95 1/4
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	—	90 1/2
nowe Lit. A.	4	—	93 1/2
nowe	4	—	—
Lit. B.	4	—	99 3/4
Lit. C.	3 1/2	—	—
Listy Rent.	4	—	97 1/2
Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	84 1/2
now. Emis.	4	—	—
Oblig. skarb.	4	—	—
obl. czystk. 500 zł.	4	—	—
Anstr. pożycz. narod.	5	—	57 1/2
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	—	83
tow. assek. ogn.	4	—	—

### Akcyje Szląskich kolei żelaznych.

	%	żąd.	placono.
Freiburg	4	—	104
now. Emis.	4	—	—
obl. z praw. pierw.	4	—	91
Głog.-Zagan.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
z pr. pierw.	4 1/2	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	117 1/2
Lit. B.	3 1/2	—	107 1/2
obl. pr. pierw.	4	—	91 1/4
obl. pr. pierw.	3 1/2	—	79 1/2
Opol-Tarnow	4 1/2	—	98 1/2
Koślo-Bogumin	4	—	33 1/4
obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—

### Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 1 lipca.

	%	żąd.	placono.
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	—	88 1/2
pożycz. skarb.	4	—	—
pożycz. r. 1855	4 1/2	—	102 1/2
Pozn. List. Zastaw.	4	—	101 1/2
nowe	3 1/2	—	96
nowe	4	—	93 1/2
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	4	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	95
obl. miejsk. II. Em.	4	—	92
obl. prow.	5	—	99 1/2
akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
obl. z pr. pierw. E.	—	—	85 1/2
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza pożycz. pruska	5	—	107